

POLSKI ALARM SMOGOWY: POLITYKA ANTYSMOGOWA POWINNA OPIERAĆ SIĘ NA TRZECH FILARACH

Skuteczna polityka na rzecz czystego powietrza powinna się opierać o trzy filary: po pierwsze efektywne i egzekwowane regulacje, po drugie mądre programy finansowe i wreszcie po trzecie - edukacja. Komunikowanie zmiany społeczeństwu i edukowanie to bardzo istotne elementy polityki antysmogowej - ocenił Andrzej Guła z Polskiego Alarmu Smogowego podczas Europejskiego Kongresu Samorządów w Krakowie.

Guła uczestniczył w debacie zorganizowanej przez PAP na temat walki ze smogiem w polskich miastach. Podkreślił, że prowadzone przez wiele lat w Polsce programy dofinansowywania wymiany starych urządzeń grzewczych na nowe nie spełniały swojej roli, bo nie było regulacji dotyczących standardów tych urządzeń. „W 2019 nastąpił prawdziwy przełom. Po przyjęciu rok temu rozporządzenia ministra rozwoju (i doszczelnieniu go w tym roku) - polski rynek urządzeń grzewczych zmienia się diametralnie. Przez 10 lat zainstalowano w polskich domach ok. 2 mln kotłów niespełniających żadnych standardów emisyjnych, to w tym roku tych kotłów będziemy mieli dużo mniej” - mówił.

Guła ocenił, że rządowy program „Czyste Powietrze” powinien zostać zmodernizowany. „Jest absolutnie konieczne, żeby kwestia dystrybuowania pieniędzy na wymianę urządzeń zeszła na poziom lokalny” - oświadczył. Obecnie wnioski o dofinansowanie należy składać do Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i to one podejmują decyzje o przyznaniu dofinansowania. Wielu ekspertów krytykuje to rozwiązanie, twierdząc, że WFOŚiGW nie są przygotowane do obsługi tak dużej liczby wniosków i w związku obsługują je zbyt wolno.

Zdaniem Piotra Woźnego, pełnomocnika premiera ds. programu „Czyste Powietrze” - teraz jest czas na przyglądanie się realizacji programu i na wyciąganie wniosków, po to, by niebawem wprowadzać zmiany. „Tak, słyszymy głosy, że program powinien być bliżej ludzi, zejść na poziom samorządów: czy to powiatów, czy gmin. Rozmawiamy o tym z jednostkami samorządu terytorialnego. Wyciągamy wnioski i będziemy się starali doprowadzić do tego, by był to program jak najbliżej Polaków” - oświadczył Woźny.

Całkowita pula programu to 103 mld zł. Kwota dofinansowania w formie dotacji to 63,3 mld zł, a w formie pożyczek zwrotnych 39,7 mld zł. Kwoty dotacji wahają się od 30 do 90 procent kosztów kwalifikowanych inwestycji. Wysokość dopłat jest zależna od dochodu na osobę w gospodarstwie domowym.

W debacie uczestniczył również prof. Marek Brzeżański z Politechniki Krakowskiej. Mówił on o zanieczyszczeniu powietrza w związku z dużą ilością samochodów w Polsce. „Mamy boom gospodarczy, Polacy stają się coraz bogatsi, każdy chce mieć samochód. To pewien element uboczny

rozwoju. Musimy się z tym pogodzić. Przyjdzie czas, że dojrzejemy do tego, że samochód nie zawsze jest konieczny i można wybrać transport publiczny. W wielu krajach zachodniej Europy ludzie rezygnują z samochodów” – mówił prof. Brzeżański. Podkreślił, że w Polsce konieczne jest wprowadzenie regulacji dotyczących wycinania ze starych samochodów filtrów cząstek stałych, bo brak tych elementów w samochodach jest dramatycznie szkodliwy dla środowiska, a jest na to przyzwolenie społeczne. „Ten problem jest specjalnością Polski” – mówił.

Kazimierz Karolczak, przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (woj. śląskie) zwrócił uwagę na fakt, że w walce ze smogiem w miastach sprawdzają się rozwiązania systemowe. Zakup nowego taboru autobusów miejskich, zasilanych elektrycznie i rozwój kolei metropolitalnej – oto sposoby zastosowane w GZM. „W naszym regionie jest bardzo duży problem z depopulacją spowodowaną właśnie niską jakością powietrza. Stąd intensywne działania służące rozwijaniu sprawnej, ekologicznej komunikacji miejskiej. Transport niskoemisyjny, zeroemisyjny to jest jedno z narzędzi, które może nam pomóc w walce ze smogiem” – oświadczył Karolczak. Wyjaśnił on, że Metropolia zdecydowała o zakupie m.in. 300 autobusów elektrycznych i przyjęła koncepcję budowy kolei metropolitalnej, czyli najbardziej efektywnego i ekologicznego środka transportu.

Prof. Cezary Pałczyński z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, tłumaczył, że smog w miastach powoduje nie tylko problemy zdrowotne u ludzi, ale również zmienia fizjologię roślin i zwierząt. Jak tłumaczył, u ludzi zanieczyszczone powietrze powoduje choroby głównie układu oddechowego i układu krążenia, a także nowotwory. Co więcej, praktycznie wszystkie inne choroby pośrednio są efektem zanieczyszczenia powietrza. Cierpią nie tylko ludzie, ale również fauna i flora. „Rośliny są poddawane stresowi abiotycznemu, w tym przypadku – chemicznemu – zaczynają się na swój sposób bronić. Generalnie są słabsze. Np. rośliny nasienne zaczynają produkować inne pyłki, w których poziom stężenia alergenów jest wyższy. Dlatego alergenne gatunki roślin w miastach są o wiele bardziej zjadliwe niż takie same rośliny w czystszy środowisku. Koty mieszkające w mieście są słabsze od kotów wiejskich. Te miejskie poddawane stresowi chemicznemu również produkują więcej alergenów, niż koty wiejskie” – tłumaczył.

Paweł Lachman, prezes Polskiej Organizacji Rozwoju technologii Pomp Ciepła przypomniał, że Polskę jako kraj UE obowiązują działania w zakresie polityki klimatycznej. Do 2030 r. UE chce zrealizować trzy główne cele: ograniczyć o co najmniej 40 proc. emisję gazów cieplarnianych (w stosunku do poziomu z 1990 r.), zapewnić co najmniej 27-procentowy udział energii ze źródeł odnawialnych w całkowitym zużyciu energii i zwiększyć o co najmniej 27 proc. efektywność energetyczną. (Centrum Prasowe PAP)